

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

- LONDYN - rpl 12.10. Bolesny cios dotknął naszą marynarkę wojenną. W walkach na Atlantyku zginął w konwoju kontrtorpedowiec "Orkan", a z nim kapitan okrętu Hryniewiecki oraz większość załogi.

Naczelnny wódz gen. Sosnkowski wydał w związku z tym rozkaz, w którym podkreśla ciężką żałobę, jaką strata ta okrywa nasze młode zbrojne siły morskie, tak ofiarnie walczące od samego początku wojny. Dowódca i załoga "Orkanu" spełnili swój obowiązek i dobrze zasłużyli się Ojczyźnie. "Orkan" nie popłynie już ku Polsce, gdy marynarka nasza wróci do Gdyni, silniejsza, niż gdy z niej wypływała, okryta sławą bojową, zbrojna w doświadczenia wojenne i w przyjaźń najpotężniejszej na świecie marynarki W. Brytanii.

Na pokładzie "Orkanu" przewieziono przed trzema miesiącami zwłoki gen. Sikorskiego z Gibraltaru do Anglii.

- LONDYN - SD 17.10. Polska łódź podwodna "Sokół", współdziałając w operacjach floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym, zatopiła dwa transportowce nieprzyjacielskie o wyporności 6.000 i 4.500 ton.

Z...K...R...A...J...U...Dni grozy w Warszawie.

W środę, czwartek, piątek i sobotę ubiegłego tygodnia (dnia 13, 14, 15 i 16 b.m.) Warszawa przeżyła niezmiernie ciężkie chwile. Gestapo urządziła mianowicie na wielką skalę zakrojone obławy. Zamykano poszczególne ulice, a często i całe dzielnice, wyłapując ludność, poddając ją rewizji i odprowadzając ją następnie do aresztu, skąd zwykle wiodą drogi w nieznane. Liczba aresztowanych przekracza 5.000. Podejrzanych zabijano na miejscu, do starających się zbiec - strzelano. Noc nie przynosiła ulgi: Gestapo przeprowadzała wówczas rewizje domowe. Ulice nieszczęsnego miasta rozbrzmiewały nieustannie echem wystrzałów.

Poza tysiącami zaaresztowanych pobrano 100 zakładników, których nazwiska ogłoszono przez uliczne megafony. Gestapo ogłosiła, że za każdego zabitego Niemca rozstrzelanych zostanie 10 zakładników.

Kierownictwo Frontu Podziemnego zapowiedziało, że na terror odpowie terror, a na zbrodnie wyrokami śmierci.

Pacyfikacja Krakowskiego.

Radiostacja SWIT ogłosiła dnia 14 b.m., że zarządzona przez Gestapo "pacyfikacja" opornych chłopów w krakowskim powiecie kosztowała nas 3.525 zabitych i 2.831 aresztowanych Polaków oraz 67 spalonych do gruntu gospodarstw.

Na poczet wymiaru sprawiedliwości.

Z wyroku sądu podziemnego zabici zostali dwaj kierownicy obozu pracy przy ul. Fabrycznej w Lublinie, Andreas i Tumann. Obaj odznaczali się szczególnym okrucieństwem, Andreas ustalał stopień zdolności do pracy więźniów i sam uśmiercał niezdolnych.

W Warszawie, przy zbiegu ulic Grójeckiej i Mickiewicza, zabito z wyroku sądu podziemnego volksdeutscha, który pod przybranym nazwiskiem Smuga był konfidentem niemieckiej policji. Zabito również Ernesta Beckera, kierownika oddziału dla kobiet w więzieniu na Pałacu. Dnia 24 września zabito Augusta Krotzschmanna, zastępcę komendanta obozu karnego przy ul. Gęsiej w Warszawie. Krotzschmann dopuszczał się stale okrucieństw i zbrodni na polskich więźniach, zwłaszcza na młodzieży.

W powiecie częstochowskim i piotrkowskim wykonano wyroki śmierci wydane przez kierownictwo Frontu Podziemnego na niektórych volksdeutschów. M.in. stracono w Częstochowskim komisarza policji

Schulza, który zarządził powieszenie 20 Polaków. Zabito również kilku konfidentów Gestapo, którzy denuncjowali chłopów polskich.

Wykonano wyroki śmierci na 4 osoby, które współpracowały z Gestapo w Warszawie i w Grojcu, uprawiając prowokacje, znęcając się nad więźniami, współdziałając w obławach i denuncjując Żydów zbiegłych z geta.

Wszystkie te egzekucje miały miejsce w ostatnich dniach września i w pierwszych dniach października. Poza tym, w tym samym okresie, częściowo PAT, a częściowo prasa niemiecka z okupacji, przyniosły dalszą listę nazwisk Niemców, którzy zginęli "za naród i Führera". Oto lista:

Otto Engelhardt, wachmistrz Landarmeei w Dębicy,
Franz Weidlich, Landarm w Limanowie,
Wilhelm Pinnow, monter,
Willy Krüger, kolejarz,
Richard Wenzke, wachmistrz policji w Warszawie,
Gustav Jäger, kierownik obwodu rolnego w Głębokim,
Kurt Byssel, urzędnik partyjny,
Friedrich Holm, zastępca komisarza w Wołbroni,
Martin Blaudat, z oddziału SA w Nowym-Sączu,
Alfred Kocusek, również z oddziału SA w Nowym-Sączu,
Dr. Hans Höll, radca ministerialny z urzędu Komisariatu Rzeszy na Ukrainie w Równem, które jest "stolicą okupowanej Ukrainy",
Adolf Winter, nadinspektor tegoż urzędu w Równem.

Lepsze towarzystwo

Według radiostacji SWIT w więzieniach krakowskich przebywa 862 Niemców uwięzionych za nadużycia na szkodę osób lub instytucji niemieckich i za kradzież niemieckiego mienia (kradzież mienia polskiego nie stanowi zapewne plany na honorze Niemca, należy raczej do systemu). Wśród więźniów tych znajduje się 30 Gestapowców, 5 funkcjonariuszy niemieckiej policji, 32 urzędników i 28 oficerów.

Im narazie jest w Polsce dobrze

W niemieckim piśmie HAMBURGER FREMDENBLATT z dnia 17 października r.b. czytamy taki rozczulający (nie nas) opis z Krynicy, z dzisiejszej Krynicy...

"Szczęsny Beskidów znowu wielokrotnym echem śpiew dzieci niemieckich biegnących po dolinie Kryśniczanki. Dzieci te przybyły z Berlina i z Hamburga, z Brandenburgii i Koblenacji do Krynicy, by wzrastać tu w atmosferze wolnej od niebezpieczeństwa nalcotów. Dzieci niemieckie mają tu przyjaciół. Są nimi niemieccy żołnierze, którzy w tym największym uzdrowisku Generalnego Gubernatorstwa leczą się z ran odniesionych na wschodnim froncie. Dzieci i żołnierze umilają sobie wieczorne godziny. Przed obiadem odbywają dzieci naukę szkolną: latem nałóżkach i halach, a gdy staje się chłodno, w jadalniach pensjonatów, w których te dzieci klasami szkolnymi mieszkają. Po obiedzie piją dzieci wodę źródlaną i spędzają czas na zabawie. Jak po stosunkowo krótkim pobycie w Krynicy widać na tych małych kuracjuszach wpływ górskiego powietrza i z n a k o m a t e g o o d ż y w a n i a". Nie zaniechano niczego, by tym chłopcami i dziewczętami stworzyć tu drugą ojczyznę. To też czują się tu one zupełnie dobrze"...

Uduchowione przemówienie

Zastępca gaulettera Poznańskiego Maul (nomen - omen: niemieckie słowo "Maul" znaczy po polsku - proki) przemawiał w auli poznańskiego uniwersytetu do tamtejszych Niemców i powiedział dosłownie: "Narodowy socjalizm nie jest dla zbyt mądrych, tylko dla normalnych. Ciężkie czasy hartują charakter, pozwalają rozróżnić silnych od słabych i przyzwoitych od nieprzyzwoitych. Jest już najwyższy czas, żeby tym nieprzyzwoitym dać po mordzie (auf die Schnauze hauen)".

Pismo niemieckie OSTDEUTSCHER BEOBACHTER, które podaje 21 września r.b. to przemówienie, zaznacza, że te "pełne ironii" słowa stworzyły bezwzględnie żywy kontakt między mówcą i słuchaczami. Po prostu kwestia gustu.

Parteigenosse Maul mówił dalej: "Mamy i politycznych pół-idiotów, którzy stają się narzędziem w ręku wroga, gdyż wspierają

zainicjowaną przez wojnę nerwów. Tym nie można nic wytłomaczyć. Można im tylko odpowiedzieć rękoczynami. Führer powiedział, że odpłata (za naloty alianckie) będzie miała miejsce. To nam wystarcza. Kto nie potrafi doczekać się tej chwili, jest mazgajem i nie rozumie, że Führer, którego pobłogosławiło przeznaczenie, zna dokładnie dzień i godzinę. Intuicja Führera...

Niemiecka cenzura.

Urząd propagandy niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie rozesłał wszystkim wydawnictwom i księgarniom listę ponad 600 książek zabronionych przez władze. Lista obejmuje m.in. książki Sigrid Undset, słownik obcych wyrazów zestawionych przez Niedźwiedzkiego, podręczniki narciarstwa i lekkiej atletyki oraz bajki dla dzieci pióra Dyncowskiej i Zosinkowicza.

Apel metropolity Szeptyckiego.

Ukraińska emigracyjna agencja telegraficzna w Zurychu dowiada się ze Lwowa, że metropolita Szeptycki, głowa unickiego kościoła ukraińskiego, wystosował gorący apel do Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, wzywając ich do zaprzestania walk wewnętrznych i do życia w zgodzie z ludnością polską. Wobec wyjątkowego wpływu, jakim cieszy się wśród Ukraińców w Polsce metropolita Szeptycki, można przypuszczać, że interwencja jego może mieć poważny wpływ na układ stosunków.

Za Lwowa.

Ukraińska agencja prasowa w Szwajcarii dowiada się z Krakowa, że we Lwowie utworzono przy komisarycznym prezydencie miasta radę opiniotwórczą składającą się z 10 Polaków i 10 Ukraińców. Rada ma informować władze o potrzebach miasta i stanowić łącznik między władzami i społeczeństwem lwowskim.

„S E „ S W I A T A „

Order Bogdana Chmielnickiego.

Zwycięstwa czerwonej armii dały rządowi sowieckiemu asumpt do ustanowienia nowego orderu wojskowego, który uzyskuje w hierarchii rang trzecie miejsce wśród orderów sowieckiego wojska. Orderowi temu nadano nazwę orderu Bogdana Chmielnickiego. Londyński ECONOMIST nazywa ten nowy, oczywistą antypolską demonstracją sowieckiego rządu.

Reedukacja, czy coś więcej?

W wychodzącym w Londynie po polsku i po angielsku dwutygodniku SPRAWA (tytuł angielski THE COMMON CLUSE) z dnia 10 października znajdujemy artykuł J. Winiewicza "Reedukacja Niemiec, czy coś więcej?". Autor był przed wojną naczelnym redaktorem "Kurieru Poznańskiego", a obecnie jest kierownikiem wydziału w naszym ministerstwie spraw kongresowych. Po stwierdzeniu, że "w życiu politycznym Niemiec spotyka się rzeczywiście cechy charakterystyczne tylko dla niemieckiej zbiorowości i w pewnych wypadkach rzeczywiście patologiczne", autor pisze:

"Plany przyszłej politycznej rekonstrukcji Europy, jeżeli chodzi o Niemcy, opiera się dziś często o projekty t. zw. reedukacji. Jest to bardzo zrozumiałe. Świat nie może przecież odrzucić próby skłonienia jednej z największych zbiorowości narodowych do zgodnej międzynarodowej współpracy. Nie wolno jednak po reedukacji Niemiec spodziewać się ani wszystkiego, ani nawet zbyt wiele. Niemiecka myśl polityczna rozwijała się bowiem zbyt długo w innym kierunku, niż doktryny współżycia międzynarodowego t. zw. demokracji. Pójście za swymi własnymi doktrynami przynosiło narodowi niemieckiemu wielkie osiągnięcia: duże zdobycze terytorialne, dobrobyt materialny, znaczenie w świecie.

"Ośrodkami mniejszości niemieckiej poszczególnych krajów europejskich były najdobitniejszym dowodem atrakcyjności pewnych szczególnych haseł w narodach niemieckich. Mniejszość niemiecka w tych krajach żyła na ogół w ustroju demokratycznym, korzystała w pełni z obywatelskich swobód. Liczba zwolenników narodowego socjalizmu

w tych ośrodkach rosła jednak z dnia na dzień w sposób zastraszający, choć mniejszość niemiecka nie była narażona na bezpośredni nacisk Gestapo czy administracji.

"Robotą administracyjną partii narodowo-socjalistycznej w Rzeszy zostały według moich obliczeń uchwycenie 22 miliony ludności. Rzeczywistych członków NSDAP było w r. 1939 przynajmniej 12 milionów. Około 10 milionów dzieci i młodzieży przeszło do 1939r. precyzyjne ideowe przeszkolenie w "Hitler-Jugend". Równie poważną liczebnie siłą reprezentowały ośrodki hitlerowskie Niemców poza Rzeszą. Reedukacja tych mas do zasad, o których obronę i słusność toczą wojnę sprzymierzeni, może się słusznie wydawać trydem Syzyfa. Jej skuteczność jest w najlepszym razie co najmniej tak wątpliwa, że żaden przewidujący polityk nie może opierać zasad przyszłego pokoju tylko o wiarę, że naród niemiecki się zmieni, że stanie się lepszym, że będzie takim, jakim chcielibyśmy go widzieć.

"Rekonstrukcję polityczną Europy trzeba więc oprzeć na pewniejszych czynnikach. Zabezpieczenie pokoju będzie wymagało w szczególności opracowania, starannie przemyślanego systemu międzynarodowego bezpieczeństwa.

"Zasady międzynarodowego bezpieczeństwa powinny objąć w dużym skrócie, jeżeli chodzi o Niemcy, następujące problemy:

- (1) Doprowadzenie Niemiec do zupełnej klęski militarnej.
- (2) Pożądanie Niemiec militarnej okupacji sprzymierzonych.
- (3) Pełne rozbrojenie Niemiec, w którym naczelne miejsce musi zająć rozbrojenie gospodarcze.
- (4) Wyposażenie państw sąsiadujących z Niemcami w taką siłę moralną i materialną, gospodarczą i terytorialną, aby wszelkie odżywające zamiary agresji niemieckiej musiały być porzucone z braku widoków sukcesu.
- (5) Organizację współpracy światowej narodów, której celem m.in. będzie przeciwdziałanie agresji. Niemcy mogą do tej organizacji być także dopuszczeni, ale dopiero w terminie późniejszym.

Realizacja tych zasad nie powinna w przyszłości mieć za cel zniszczenia czy politycznej dyskryminacji narodu niemieckiego. Powinna być jednak bardzo konsekwentna.

"Wojna totalna narzuca zwycięzcy konieczność wyciągnięcia wszystkich wniosków z odniesionego zwycięstwa. Jeżeli świat po obecnej wojnie zawała się zawrzeć t o t a l n y p o k ó j, uczucia odwetu w Niemczech znajdują możliwość wyrażenia się i czeka nas nowa wojna. Z tą samą matematyczną ścisłością, z jaką nową wojnę wywróżyło pozostawienie w Niemczech po Wersalu związków dawnej armii i ośrodków "wielkoniemieckiego szowinizmu".

Bo go nie pamiętamy, bośmy zapomnieli.

W londyńskich WIADOMOSCIACH POLSKICH z dnia 3 października r.b. ukazał się, wśród innych wierszy Stanisława Balińskiego, wiersz p.t.

M o d l i t w a P o l s k a .

Panie! My, którzy znamy tysiąc Twoich twarzy
Skrwawionych, konających, mdlących, ścierpałych,
Błagamy Ciebie, płynąc do Twoich ołtarzy,
Pokaż nam tę nieznaną. Zjaw się uśmiechnięty.

Wyjmij ciernie ze skroni, zetrzyj krew czerwoną,
Zmyj oczy obolałe, które dobrze znamy,
I uśmiechnij się do nas, jak stary listonosz,
Co z dobrą wiadomością przystanął u bramy.

Niech wierna Twa życzliwość nasze serca maśnie,
jak lazurowe słońce kwietniowej niedzieli,
Prosimy Cię o uśmiech, o zwyczajny uśmiech,
Bo go nie pamiętamy, bośmy zapomnieli.

Polscy marynarze w Szwecji.

Mamy przed sobą fotografię specjalnego numeru wychodzącego w Polsce pisma konspiracyjnego RZECZPOSPOLITA POLSKA, organu Delegata Rządu na Kraj. W numerze tym, poświęconym rządowi, armii i emigracji znajduje się wzmiankę p.t. "Polscy marynarze w Szwecji".

"Mały szwedzki garnizon wartowniczy położony jest we dworne o 2 km od miasta Mariefred. Zaraz poniżej parku dworskiego przycumowane są do brzegu dwa stare statki mieszkalne, na których zakwaterowano polskie załogi i część polskich oficerów. Trzy polskie okręty podwodne są ukotwiczone przy małej wysepce położonej naprzeciwko, w nieznacznej odległości od brzegu."

Po opisanu trybu życia marynarzy wzmianka ma następującą treść:

"Stosunki między internowanymi a ludnością są nadzwyczaj serdeczne. W czasie Bożego Narodzenia zorganizowali nasi marynarze polskie jasełka. Powodzenie było tak wielkie, że przez cały styczeń tłumy publiczności ściągają do teatru, który zapełniony był po brzegi. Dziennikarz szwedzki pisze, że Polacy, którzy korzystają z dość dużej swobody poruszania się, stali się bardzo popularni. Ludność miejscowa chwali sobie bardzo swych gości. Ludzie to inteligentni, mili i ze wszech miar uprzejmi".

Polscy marynarze w Szwecji cieszą się myślą, że ktoś z ich bliskich przeczyta o nich może w polskiej konspiracyjnej gazecie.

K O M U N I K A T Y . . . L O K A L N E

-x- W sobotę, dnia 23 października, o godz. 16,30 odbędzie się w lokalu "Ogniska" pierwsza świetlica dla dzieci. Kierownictwo prosi o punktualne przybycie dzieci na świetlicę.

-x- We wtorek, dnia 2 listopada, o godz. 20-ej Dr. Ludwik Merz wygłosi w "Ognisku" odczyt p.t. "Sytuacja gospodarcza i kulturalna w Generalnym Gubernatorstwie w chwili obecnej".

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa ogłasza, że w nadchodzącym sezonie zimowym odbywać się będą począwszy od dnia 25 października 1943r. w lokalu "Ogniska" kursy nauki języków.

Każdy kurs obejmie 40 do 50 lekcji. Kursy będą bezpłatne, uczestnicy są jednak obowiązani do wpłacenia wpisowego w wysokości 10 kr. (płatnych ewentualnie w dwóch ratach) i do zakupienia potrzebnego podręcznika. Pilnym i regularnie uczęszczającym słuchaczom wpisowe będzie zwrócone po zakończeniu kursu.

Kurs języka angielskiego dla początkujących prowadzić będzie p. Georg Edlund w poniedziałki i w czwartki w godzinach 17,30 - 18,15. Podręcznik: Björkhagen, "Nybörjarbok i Engelska". (Cena około kr. 3,50).

Kurs języka szwedzkiego dla początkujących prowadzić będzie p. Georg Edlund w poniedziałki i w czwartki, od 18,30 - 19,15. Podręcznik podany zostanie na pierwszej lekcji.

Kurs języka angielskiego dla zaawansowanych rozpocznie się nieco później, o czym nastąpi dodatkowe ogłoszenie.

Osoby, które się jeszcze nie zgłosiły na powyższe kursy, mogą zapisać się na pierwszej lekcji.

K A L E N D A R Z . . . K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
mięso	S 146, S 147 S 148, S 149	27.X	200 punktów mięsa wszelkiego rodzaju
mięso	SG 1	5.XII	200 punktów konserw lub słoniny

Dnia 24 b.m. kończą się kartki na chleb (V 255 do V 258 i R 55 do R 58). Dnia 24 b.m. kończy się kartka na mąkę kartoflaną (X 27). Dnia 22 b.m. kończą się kartki na cukier (H 81, H 82, H 71, H 75, H 76, H 79, H 80).

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 3c/II, tel. 61-63-59.